

E. Morawiec

"L'Inizio e lo Sviluppo della
conoscenza sensibile in Aristotele", P.
Consenza, Naples 1960 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 1/2, 231-232

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

filozofii przedarystotelesowskiej, a przede wszystkim do filozofii jedności. Genezę jej autor widzi w filozofii Platona i w szkole Eleatów. Stawia nawet twierdzenie, że wyrażenie TI ESTI Arystoteles przejął od Platona, a TO TI HN EINAI od Eleatów.

E. Morawiec

Consenza P., *L'Inizio e lo Sviluppo della conoscenza sensibile in Aristotele*, Naples 1960

W myśl ogólnej teorii poznania zmysłowego, zmysły zdolne są ująć prawdziwie rzeczywistość świata materialnego. Znaczy to, że w procesie poznania nie wprowadzają nowych, obcych elementów w zakres treści poznawczej, których nie ma „de facto” w świecie materialnym. Przyjmuje się prawie powszechnie tego rodzaju pogląd na poznanie u Arystotelesa. Problem prawdziwości poznania zmysłowego zwłaszcza zmysłów zewnętrznych, Arystoteles rozwiązuje w duchu realizmu. Autor wyżej wymienionej pracy próbuje tę ogólnie akceptowaną arystotelesowską tezę podważyć. W oparciu o analizy tekstów „De anima” i „De sensu” dochodzi do przeświadczenia, że u Arystotelesa można mówić o pewnym rozdwojeniu teorii poznania, zwłaszcza w kwestii doktryny $\alpha\lambda\theta\sigma\theta\iota\varsigma$. Wyraźnie zauważa się koncepcję początkowego, pierwszego kontaktu poznawczego podmiotu z przedmiotem oraz koncepcję syntetycznego działania podmiotu w procesie poznawczym. Charakterystyka tych dwu koncepcji u Arystotelesa w aspekcie prawdziwości aktu poznawczego jest przedmiotem tej dziewięćdziesięciostronicowej rozprawy.

Zdaniem autora, zasadniczą cechą pierwszego poznawczego zetknięcia się podmiotu z przedmiotem jest jak najdalej posunięta bierność podmiotu. Na tym etapie zmysły nie tworzą, ani też nie przetwarzają rzeczywistości — przedmiotu poznawanego. One jedynie nastawiają się na ujęcie tego przedmiotu, który już sam w sobie istnieje przed wszelkim aktem zmysłowego poznania. Druga koncepcja odnosi się do syntetyzującego działania podmiotu poznającego. Władza poznawcza nie zachowuje się tu już biernie jak w poprzednim przypadku, lecz czynnie.

W związku z tymi dwoma ujęciami, autor rozprawy wysuwa teorię, iż według Arystotelesa jedynie poznanie powstałe w wyniku pierwszego zetknięcia się podmiotu z przedmiotem jest poznaniem nieomylnym. Tę nieomyślność gwarantuje mu całkowita bierność podmiotu na tym etapie. Sprawa nieomyślności poznania komplikuje się z chwilą, gdy bierze się pod uwagę to, co Arystoteles mówi na temat działania syntetyzującego władzy poznawczej. Wkład, jakiego dokonuje ze swej strony podmiot w akcie poznania, sprawia że nie można nigdy mówić o jakiejś identyfikacji u Arystotelesa między tym, co jawi się w treści aktu poznania, a tym, co było przedmiotem aktu poznania. Treść aktu poznawczego nie jest przedmiotem jednostkowym, lecz ogólnym, jest „formą” której ujęcie poznawcze suponuje aktywność podmiotu. Te dwie „sytuacje” charakterystyczne dla aktu poznania, jawiące się u Arystotelesa w formie pewnych koncepcji dają autorowi rozprawy podstawę do twierdzenia, że według Arystotelesa nie można mówić o w pełnym tego słowa znaczeniu prawdziwym poznaniu.

Jak widać z powyższych uwag, autor w dziełach Arystotelesa usiłuje odnaleźć pewne

zaczątki kantyzmu, czy nawet fenomenologii. Fakt, że ta sprawa nie udaje mu się, dziwić nie może. Budzi natomiast zdziwienie, że autor w wielu przypadkach swoje wnioski odnośnie natury aktu poznania zmysłowego oraz jego struktury opiera na mało systematycznej i ciąglej analizie tekstów. Często bierze pod uwagę teksty wyizolowane z kontekstu, co w konsekwencji prowadzi do odkrywania sprzeczności w teorii poznania u Arystotelesa. Wiele interpretacji tekstów ze względu na wyrwanie z kontekstu jest niezgodna z faktycznym ich znaczeniem np. zamieszczone na s. 37 a dotyczące zjawiska ruchu. Rozprawa zawiera wiele dowolnych, mało, a często w ogóle nie uzasadnionych konkluzji.

E. Morawiec

De Marneffe J., La preuve de l'Absolu chez Bradley, Paris 1962 r.

Wielu historyków i systematyków filozofii uważa, że centralnym problemem w filozofii Bradley'a jest zagadnienie absolutu. Pomijając w tym względzie wszelkie kontrowersje, przyznać należy, że sprawa absolutu zwłaszcza gdy chodzi o jego istnienie, w filozofii Bradley'a nie należy do drugorzędnych. Poglądy na ten temat wypowiedział Bradley w głównym swoim dziele p.t. „Zjawiska a rzeczywistość” (Appearance and Reality).

J. De Marneffe w wyżej wymienionej pracy podjął właśnie ów problem i zwrócił szczególną uwagę na sposób dowodzenia tezy o istnieniu absolutu w systemie filozoficznym Bradley'a. Zagadnienie to nie jest łatwym do rozpracowania. Wiąże się bowiem nie tylko z merytoryczną stroną systemu, lecz także formalną. Szczególną rolę odgrywa tu również jego specyficzna epistemologia. Nie można przecież zapominać, że Bradley był dialektykiem i to jeszcze o charakterze negatywnym. Jego destruktywna dialektyka więcej rozbiła niż budowała. Luki powstałe w związku z zastosowaniem jej do badań filozoficznych Bradley wypełnił po części doświadczeniem, a niekiedy nawet mistyczną intuicją. Dialektyka, doświadczenie i mistyczna intuicja, to trzy momenty charakteryzujące jego epistemologię. Rola epistemologii, jaką Bradley wyznaczał w filozoficznym myśleniu sprawiła, że metodologiczna strona problemu istnienia absolutu nie mogła nie być uwzględniona. Aspekt epistemologiczny i merytoryczny w filozofii Bradley'a mocno się z sobą wiążą. Nic więc dziwnego, że autor pracy koncentruje uwagę również w dużym stopniu na zagadnieniach epistemologicznych.

Cały rozdział pierwszy poświęca autor genezie metody naukowo-filozoficznej, jej analizie i opisowi. W rozdziale drugim omawia teorię argumentacji Bradley'a, a w trzecim szeroko rozpracowuje sposób dowodzenia istnienia absolutu, mając szczególnie na uwadze jego dzieło pt. Appearance and Reality. W ostatnim rozdziale podaje treść także innych dzieł Bradley'a w aspekcie opracowywanego problemu i wypowiada szereg krytycznych uwag.

Wydaje się, że główny zarzut, jaki autor stawia Bradley'owi w kwestii teorii absolutu bezpośrednio, nie tyle dotyczy sposobu dowodzenia istnienia absolutu, ile raczej metodologicznej struktury jego metafizyki. Metafizyka Bradley'a w przeświadczeniu autora jest zespołem twierdzeń wewnętrznie mało spójnym i zakłada wiele innych nauk. Nawet uwzględnienie tych ostatnich nie może — zdaniem autora — prowadzić do uznania bez